

Maria Czaplicka – warszawska emancypantka w centrum brytyjskiej antropologii

Postać polsko-brytyjskiej antropolożki i badaczki Syberii, Marii Czaplickiej (1884–1921) pokazuje, jak bardzo potęgą kulturowych centrów była współtworzona przez przedstawicieli i przedstawicielki peryferii. Reprezentowała ona w Anglii podwójną marginalność: jako emigrantka i jako kobieta. Jednak ta polska emancypantka nie tylko potrafiła się znaleźć w centrum brytyjskiego imperium i światowej nauki, lecz także mogła je wzbogacić, uzupełnić, a czasami zdekonstruować.

W tym tekście nie analizuję dorobku naukowego Marii Czaplickiej¹, lecz skupiam się głównie na formacji intelektualno-ideologicznej, która ją ukształtowała w rodzinnym kraju oraz jej kobiecym aktywizmie realizowanym w ciągu całego, krótkiego życia. Pozwoli to nam, jej antropologiczno-feministycznym następczyniom, odtworzyć naszą linię tradycji i wywieść ją z rodzimego lewicowego radykalizmu i doświadczeń pierwszych pokoleń polskich emancypantek, a także docenić ich rolę w intelektualnym rozpoznaniu problemów kobiet i kulturowej konstrukcji kobiecości.

Moje podejście badawcze prezentowane w tym tekście określam jako biograficzne i feministyczne. Ważność antropologicznych biografii dostrzegano już w latach 60., kiedy to powstał tom *Pioneeres of anthropology*. Jeden z autorów, Jacob Gruber sugerował cały zestaw problemów, które powinni podjąć biografowie antropologów: Jakie były dominujące tendencje w ówczesnym systemie intelektualnym i jaki kierunek myślenia z tego wyniknął? Jakie były ruchy i idee, do których przedmiot biografii się odnosił lub nie? Jaka była jego lub jej reakcja na różne źródła swego doświadczenia? Jaki rodzaj syntezy czy

¹ Czynię to w książce *Maria Czaplicka. Pleć, szamanizm, rasa. Biografia antropologiczna* (przygotowana do druku). Por. także: J. Urry, D.N. Collins, *A flame too intense for mortal body to support*, „Anthropology Today” 1997, t. 13, nr 6, s. 18–20 [polskie tłumaczenie opublikowane w „Lud” 1998, nr 82]; S. Skowron-Markowska, *Z Oksfordu na Syberię. Dziedzictwo naukowe Marii Antoniny Czaplickiej*, Wrocław 2012.

interpretacji tworzył w rezultacie wpływów intelektualnych, które go lub ją kształtowały?².

Obecnie mówi się już wprost o „biografiach antropologów jako danych antropologicznych”. Są one ważne, bo opisują kulturową dynamikę bractwa antropologicznego z perspektywy ześrodkowanej na osobie, intymnej, bliskiej doświadczeniu i diachronicznej³. Z kolei krytyczna feministyczna historia antropologii postuluje ponowne przemyślenie teorii, odkrywanie przemilczanych stanowisk teoretycznych przez ponowną lekturę kobiecego pisarstwa antropologicznego⁴.

W tekście tym staram się właśnie opisać ów „system intelektualny”, którego Czaplicka była częścią w czasie swej polskiej młodości, oraz jego wpływ na jej dalszą działalność w Anglii. Na jej przykładzie chcę pokazać „kulturową dynamikę”, której ulegała, oraz przyjrzeć się niektórym rezultatom jej działalności, tym, które dotyczą kobiet i ich aktywizmu.

Polski kontekst – Nałkowski

Sama Czaplicka podkreślała, że ze swych polskich mentorów najwięcej zawdzięczała Wacławowi Nałkowskiemu. W wywiadzie dla „Bluszczu” mówiła: „Niewymownie dużo skorzystałam z wskazówek W. Nałkowskiego, który też gorąco namawiał mnie do specjalizowania się w geografii człowieka. Książka Nałkowskiego: «Geografia rozumowa» nie odstępuję mnie i dziś ani na chwilę w moich pracach”⁵. I rzeczywiście dzieło to pojawia się często w przypisach do jej książek i artykułów.

Wpływ naukowy Nałkowskiego na jego młodą studentkę był niewątpliwy, ale wystąpił tu też z pewnością wpływ światopoglądowy, który jest widoczny w jej twórczości literackiej i publicystyce. Wyjeżdżając do Anglii, zabrała ze sobą bagaż ideowy, który nabyła podczas studiów na Latającym Uniwersytecie i w Towarzystwie Kursów Naukowych, a także pracując z młodzieżą

² J. Gruber, *In search of experience. Biography as an instrument for the history of anthropology*, [w:] J. Helm, *Pioneers of American anthropology. The uses of biography*, Seattle 1966, s. 3–28.

³ R.I. Lohman, *Introduction. Biographies of anthropologists as anthropological data*, „Reviews in Anthropology” 2008, nr 37, s. 89.

⁴ S. Cole, *Ruth Landes. A life in anthropology*, Lincoln 2003; *Women writing culture*, red. R. Behar, D.A. Gordon, Berkeley 1995.

⁵ M. Dąbrowski, *List z Anglii. Marya Czaplicka*, „Bluszcz” 1914, t. 50, nr 1, s. 7–8.

i udzielając się w Uniwersytecie dla Wszystkich oraz innych społecznych inicjatywach.

Wacław Nałkowski, czołowy przedstawiciel środowiska radykalnej inteligencji warszawskiej był postacią nietuzinkową i inspirującą, choć obecnie właściwie zapomniana. Znamienny czas, w którym działał, czyli ostatnie dziesięciolecie XIX i pierwsze – XX w., to okres, w którym w Królestwie Polskim dawała o sobie znać wszechwładza carskiej administracji, silny był nacisk rusyfikacyjny, policja ograniczała swobodę działania, do tego trzeba dodać nędzę chłopstwa, deklasację ziemiaństwa, konflikty klasowe w przemyśle, wzrost liczbowy proletariatu w szybko rozwijających się miastach, wreszcie nadprodukcja „«inteligentnego proletariatu», przed którym przynależność narodowa zamykała państwowe drogi kariery, a brak środków materialnych ograniczał możliwości startu w wolnych zawodach”⁶. Jednocześnie była to epoka, kiedy „na czele społeczeństwa wyraźniej niż kiedykolwiek stała inteligencja, motor i przewodnik najwybitniejszych ugrupowań ideologicznych”⁷, jak pisał Bohdan Cywiński w *Rodowodach niepokornych*.

Jednym z głównych przedstawicieli radykalnej inteligencji był właśnie Wacław Nałkowski (1851–1911). Pochodził ze zubożałej szlachty, studiował w Krakowie, Petersburgu i Lipsku. Później zarabiał na życie prywatnymi lekcjami i publicystyką. Pisano o nim: „Wybitny pracownik naukowy w dziedzinie geografii. W kraju, żyjącym w normalnych warunkach, byłby niewątpliwie profesorem uniwersytetu i miałby możność oddania się zupełnego pracy naukowej. (...) Zabierał często głos w tych sprawach [polityczno-społecznych], oświetlając je ze stanowiska radykalno-demokratycznego, nie cofając się przed obnażeniem wszelkiego zła społecznego, wszelkiej obłudy, kłamstwa, frazesów patriotycznych, pod którymi kryje się egoizm stanowy lub jednostkowy”⁸.

Andrzej Mencwel widział w nim głównego przedstawiciela szczególnego „kulturalnego górotworu”, jakim była formacja społeczna i duchowa, która wyłoniła się w kulturze polskiej na przełomie XIX i XX wieku. Określała się ona „zarówno piórem i myślą, jak i działaniem i pracą”, będąc raczej wspólnotą etosu i postawy, a nie – doktryny i dyscypliny⁹. Formacja ta wykonała, według Mencwela, „gigantyczną pracę kulturalną”, stworzyła „oryginalne zaplecze

⁶ B. Cywiński, *Rodowody niepokornych*, Warszawa 2010, s. 114..

⁷ *Ibidem*, s. 53.

⁸ *Wacław Nałkowski*, red. M. Kridl, W. Malinowski, J. Wittlin, [w:] *Polska myśl demokratyczna w ciągu wieków. Antologia*, Warszawa 1986, s. 162–163.

⁹ A. Mencwel, *Etos lewicy. Esej o narodzinach kulturalizmu polskiego*, Warszawa 1990, s. 15–16.

teoretyczne polskiego socjalizmu, którego socjalizm ten nie potrafił należycie spożytkować”, zbudowała nowoczesne nauki społeczne, filozofię i geografę (to oczywiście Nałkowski), powołała do życia instytucje, czasopisma, wydawnictwa, opracowała podręczniki, tworzyła rozumną i demokratyczną polską szkołę. Członkom tej formacji chodziło nie tylko o to, by kształtować świadomość, lecz także praktykę pracy kulturalnej i sensowność życia codziennego. Walczono o „radikalną i krytyczną, odważną i spójną, socjalistyczną świadomość polską”¹⁰. Nałkowski był według Mencwela forpoczta tej formacji i jej sumieniem.

Poglądy tego geografa i zaangażowanego publicyisty były oparte na pozytywistycznym scjentyzmie: materializmie przyrodniczym, determinizmie i ewolucjonizmie, a zmierzały ku zwieńczeniu, które Tomasz Burek nazwał poetycko „prometejską filozofią wyzwolenia człowieka”¹¹.

Bohdan Cywiński, analizując „rodowody niepokornych”, podkreśla, że środowisko lewicowej inteligencji skupione wokół Uniwersytetu Latającego, a później Towarzystwa Kursów Naukowych (o których to instytucjach będą pisać szerzej w następnej części) charakteryzowała szczególna więź między nauczycielami a uczniami, czy raczej uczennicami. Mędrcy przekazywali nie tylko wiedzę, lecz także pewną postawę moralną, ów *ethos* inteligenta-społecznika, który nigdzie nie był sformułowany, a jedynie dawał się uchwycić w działaniu, w charakterystycznym nastawieniu do świata. Cywiński przytoczył jako ilustrację tej postawy u Nałkowskiego zabawną anegdotę kolportowaną w środowisku jego uczniów. Na wykładzie miał powiedzieć: „Ziemia jest bryłą kulistą, spłaszczoną u biegunów, co dzieje się z wyraźną szkodą klasy pracującej...”¹².

Poglądy społeczne tego uczonego i aktywisty podsumował Stefan Żółkiewski, podkreślając, że Nałkowski był to „wspaniały, «wściekły jako człowiek», wróg złych tradycji i konserwatyzmu, zastoju, wyzysku”¹³. Bronił zawsze idei socjalistycznych, popierał emancypację kobiet, zwalczał antysemityzm.

Jego uczennica tak pisała na wieść o śmierci mentora:

Tak mało mamy w naszym narodzie prawdziwych arystokratów ducha! Bo nawet ci, którym natura zadatków nie poskapiła, wołą giąć szyje i chłonać gazy

¹⁰ *Ibidem*, s. 18.

¹¹ T. Burek, *Wacław Nałkowski*, [w:] *Obraz literatury polskiej XIX i XX wieku. Literatura okresu Młodej Polski*, t. 4, red. K. Wyka, Kraków 1977, s. 105.

¹² B. Cywiński, *op. cit.*, s. 74.

¹³ S. Żółkiewski, *Wstęp*, [w:] W. Nałkowski, *Pisma społeczne*, oprac. S. Żółkiewski, Warszawa 1951, s. 6.

zgęszczone od zatrutych oddechów, niż oddychać w atmosferze czystej, ponad głowami tłumu. Brak im dumnych karków właściwych rasie wybranych, rasie która świadomie stworzywszy swą duszę, nie wystawia jej na rynek publiczny, ale we własnym zachowuje posiadaniu.

Postęp i wielkość narodu na grupie tych uświęconych wolą i mądrością polega. (...) Dlatego to wielki wyłom w narodowym skarbie uczyniła śmierć Wacława Nałkowskiego. Brał przemocą rozumu i woli wszystko, co natura i wiedza ubiegłych pokoleń dać mogą, a umiał po królewsku zdobyć swe dzierżyć. (...)

Cechowały Go dwie rzeczy, harmonizujące z sobą tylko w jednostkach podobnej Mu rasy. Mądrość starca wielowiekowego i świeżość uczuć, niedostępna przygaszającemu zwątpieniu, ale targająca się w bólu przeciw złu, które wkło. Zbudował więc żelazne wiązania nowej o ziemi wiedzy w Polsce, a ducha Jej współczesnego zasilął młodzieńczym swym zapałem. (...) Niewiele mamy w naszym narodzie takich arystokratów ducha!

Marya Czaplicka. Londyn¹⁴.

Uniwersytet Latający

Trzeba pamiętać, że w okresie, kiedy Czaplicka zaczęła pobierać nauki, obowiązującym językiem wykładowym na wszystkich szczeblach edukacji w Królestwie Polskim był rosyjski. Istniało kilka gimnazjów dla dziewcząt, ale nacisk rusyfikacyjny był tam tak wielki, że rodzice dla swych córek ciągle wybierali raczej prywatne pensje, gdzie starano się nielegalnie uczyć po polsku. Nie dawały one jednak uprawnień do dalszych studiów, dlatego Czaplicka zdawała maturę eksternistycznie w męskim gimnazjum. By kształcić się na uniwersytecie, młode Polki z zaboru rosyjskiego i pruskiego musiały udawać się za granicę: do Krakowa lub Lwowa w Galicji, gdzie kobiety mogły studiować dopiero od lat 90. XIX w., a wcześniej – do Szwajcarii i innych europejskich ośrodków akademickich.

W Warszawie istniało jednak niezależne szkolnictwo wyższe pod postacią tajnego „Latającego Uniwersytetu”. Stwarzał on szansę dalszej edukacji, nie dawał jednak żadnych formalnych kwalifikacji. Były to wyższe kursy dla kobiet, oczywiście tajne, jak całe ówczesne niezależne szkolnictwo, organizowane przez same słuchaczki w prywatnych mieszkaniach. Z czasem z tej formy edukacji zaczęła korzystać także młodzież męska.

¹⁴ Korespondencja Władysława Orkana, sygn. 8607, Dział Rękopisów, Biblioteka Jagiellońska.

Nie była to jednolita struktura, a raczej luźny system różnorodnych kursów o zróżnicowanej problematyce i natężeniu społecznego radykalizmu. Jeden z wieloletnich wykładowców, Ludwik Krzywicki, tak opisywał tę działalność: „Do nauki w tych organizacjach rwała się młodzież wybitniejsza, zdolniejsza, wrażliwsza na zagadnienia naukowe lub społeczne. I warto byłoby kiedyś, jeżeli będą materiały, zbadać rolę w życiu naszym społecznym tych setek i nawet paru tysięcy słuchaczek i słuchaczy, którzy przewinęli się przez tajne wykłady. Sam osobiście wśród swoich słuchaczy w owych kółkach naliczam kilkunastu profesorów uniwersytetu, że już nie mówię o różnych działaczach Polski podziemnej, a w końcu i Polski Niepodległej”¹⁵.

Strajk szkolny w 1905 r. spowodował polepszenie się sytuacji w polskiej oświacie i życiu naukowym. Powołano wtedy do życia Kasę im. Mianowskiego, prywatną fundację charytatywną dla upowszechniania wiedzy, a ta z kolei umożliwiła powstanie Towarzystwa Kursów Naukowych, czyli quasi-uniwersytetu. Bohdan Cywiński podkreśla, że instytucje te charakteryzowały się „scjentystyczną fascynacją światopoglądem naukowym”, a także wyraźną tendencją „do kształtowania kadry zdolnych do podjęcia funkcji świadomych organizatorów nowoczesnego społeczeństwa. W przyjęciu takiego założenia i takiego celu swej działalności formacyjnej tkwi chyba głębiej pojęta specyfika historycznej i społecznej roli Towarzystwa Kursów Naukowych”¹⁶.

Ja bym dodała jeszcze, iż kobiety stawały się niekwestionowanymi współudziałowniczymi tych niezależnych inicjatyw. W Warszawie na przełomie wieków hasło „edukacja dla kobiet” nie znaczyło: fanaberie bogatych dziewcząt czy słaby poziom wykładów dla amateerek, lecz było synonimem niezależnej od władzy państwa zaborczego, zaangażowanej społecznie i obywatelsko wiedzy na wysokim poziomie akademickim. Młode kobiety były w tym systemie edukacji nie tylko biernymi odbiorczyniami przekazu, lecz także aktywnymi współorganizatorkami tego systemu edukacji, a często jednocześnie nauczycielkami w strukturze tajnego szkolnictwa podstawowego. Kronikarka ruchu kobiecego Dioniza Wawrzykowska-Wierciochowa podkreślała, że były studentki Latającego Uniwersytetu stawały się „siłaczkami”, nauczycielkami wiejskimi pracującymi dla ludu. Choć wiele z nich wywodziło się z konserwatywnych środowisk ziemiańskich, pod wpływem edukacji na Uniwersytecie Latającym

¹⁵ L. Krzywicki, *Tajne kursy naukowe*, [w:] *idem, Wspomnienia*, t. 2, Warszawa 1958, s. 348. W istocie bardzo ważna była rola tego tajnego uniwersytetu, także jako formatu niezależnego ruchu naukowego w okresie PRL-u. Wszelako często zapomina się, że ów pierwotny „latający uniwersytet” zrodził się z aktywizmu kobiecego.

¹⁶ B. Cywiński, *op. cit.*, s. 100.

stawały się „najszczerzszymi demokratkami, najgorliwsiymi bojowniczkami postępu i oświaty”¹⁷.

Z tej formacji wywodziło się wiele kobiet-naukowiec, przede wszystkim pedagożek, jak Aniela Szycówna, Stefania Sempołowska, Julia Unszychówna, Zofia Grabska-Kiedroniowa, Jadwiga Szczawińska-Dawidowa, czy Helena Radlińska, ale także psychologka, Józefa Joteyko, socjolożka Zofia Daszyńska-Golińska, a także najbardziej znana absolwentka Uniwersytetu Latającego – Maria Skłodowska-Curie, jej dwie siostry oraz wiele innych kobiet, w tym oczywiście geografka i antropolożka, Maria Czaplicka.

W środowisku radykalnej inteligencji zrodziło się wiele inicjatyw edukacyjnych, m.in. warszawski Uniwersytet dla Wszystkich skierowany do robotników. Działał on w latach 1905–1908 i organizował odczyty dla szerszej publiczności popularyzujące osiągnięcia różnych dziedzin nauki. Jednym z głównych wykładowców był tam Ludwik Krzywicki¹⁸. W działalności tej uczestniczyła też młoda warszawska nauczycielka geografii, bo wspominała o tym później w wywiadzie¹⁹, ale nie wiadomo, o czym wykladała, ani w jakim zakresie.

Po zamknięciu tej instytucji przez władze carskie jej funkcje przejęło Towarzystwo Kultury Polskiej założone przez Aleksandra Świętochowskiego (dotrwało do 1913 r.), związane ze Związkiem Postępowo-Demokratycznym. Towarzystwo prowadziło działalność oświatową (szkoły wzorowe, biblioteki, odczyty) oraz społeczną (spółdzielczość, domy ludowe, ochronki). Szczególnie aktywne było w warszawskim środowisku robotniczym. Działali w nim m.in.: Gustaw Daniłowski, Aleksander Lednicki, Rafał Radziwiłowicz, Ludwik Krzywicki, Cecylia Walewska, Anna Tomaszewicz-Dobrska. W 1909 r. towarzystwo przygotowało na częstochowską Wystawę Przemysłu i Rolnictwa kilkadziesiąt tablic statystycznych zestawiających kulturę Polaków z kulturą innych narodów. Potem wysłano je na wystawę etnograficzną do Lwowa. Przy pracach tych wyróżniono Marię Czaplicką²⁰. W organie towarzystwa, piśmie „Kultura

¹⁷ D. Wawrzykowska-Wierciochowa, *Tajny Uniwersytet Latający – дума postępowej Warszawy z końca XIX w.*, „Problemy” 1956, nr 12(129), s. 893.

¹⁸ Patrz J. Miąso, *Działalność oświatowa Uniwersytetu dla Wszystkich*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1959, t. 2, s. 234–236; R. Sułek, *Ludwik Krzywicki – nauczyciel pokoleń*, [w:] *Wizjoner i realista. Szkice o Ludwiku Krzywickim*, red. J. Hryniewicz, Warszawa 2012, s. 290–292.

¹⁹ M. Dąbrowski, *List z Anglii. Marya Czaplicka...*, s. 7–8.

²⁰ D. Wawrzykowska-Wierciochowa, *Prof. dr Maria Antonina Czaplicka – zapomniana uczona*, „Problemy” 1959, t. 15, s. 662–664. Muszę wierzyć autorce na słowo, bo w *Przewodniku po Wystawie Przemysłu i Rolnictwa w Częstochowie, 1909*, nie ma na ten temat ani słowa.

Polska”, znalazłam informacje na temat oddziału V, prowadzącego „systematyczne kursy przyrodniczo-matematyczne dla dorosłych”. Jednym z wykładów był „Czaplickiej o kooperatywach” wygłoszony w 1911 roku.

Młoda uczona uczestniczyła we wszystkich tych aktywnościach, a także pracowała jako nauczycielka. W cytowanym już wywiadzie skarżyła się na przepracowanie uczeniem w szkołach, udzielaniem lekcji, prowadzeniem tajnych kompletów, wygłaszaniem odczytów i wreszcie – pracą sekretarki Sekcji Geograficznej Towarzystwa Kursów Naukowych²¹.

Oprócz tego bywała damą do towarzystwa bogatych pań, a także starała się zarabiać na życie piórem. Napisała powieść dla młodzieży *Olek Niedziela*. Była związana z redakcją drugiego warszawskiego „Odrodzenia. Tygodnika polityczno-społecznego, literackiego i artystycznego”, które wychodziło w latach 1910–1911. „Kierownikiem pisma” był Stefan Gacki, a „redaktorem i wydawcą” Anna Herszwickiel. Było to pismo niepodległościowe, co narażało je na ciągłe problemy z cenzurą, po 36 numerach przestało się ukazywać. Pisywali tam: Savitri, Jerzy Plewiński, Jan Hempel, Leon Rygier, dużo artykułów zamieszczała Iza Moszczeńska.

Maria Czaplicka, uczestnicząc w różnorakich przedsięwzięciach, przyjęła perspektywę radykalnej inteligencji. Helena Radlińska nazywała taką postawę „światopoglądem oświatowo-społecznym”, a Cywiński – „niepisanym kodeksem etycznym” realizowanym w ramach różnorodnych form aktywności i pod różnymi sztandarami politycznymi oraz ideologicznymi. Autor ten podkreślał: „Etyka zgodności postaw z przekonaniem, etyka nonkonformizmu i odwagi cywilnej, szacunku dla godności każdego człowieka i świadomej służby społecznej, podejmowanej solidarnie ze wszystkimi, którzy chcą przeciwdziałać otaczającym krzywdom, stanowiła najistotniejszą treść duchową tej wspólnoty społeczników”²². Ta ideologiczno-etyczna postawa stanowiła światopoglądową bazę działalności Marii Czaplickiej, a także całego pokolenia aktywnych kobiet. Nie jest to jednak jedyny ważny wymiar ich działalności.

W opracowaniach historycznych prezentujących dokonania i znaczenie Latającego Uniwersytetu, Towarzystwa Kursów Naukowych i innych kobiecych inicjatyw rzadko zwracano uwagę na to, że zdobywanie tam wyższego wykształcenia było elementem procesu emancypacji kobiet, ich upolitycznienia, zwiększenia sprawczości. Zauważyła to jedynie historyczka, Zofia Skubała-Torkarska: „Poza szerzeniem wiedzy instytucja ta budziła w kobietach, które nadal

²¹ M. Dąbrowski, *List z Anglii. Marya Czaplicka...*

²² Cywiński, *op. cit.*, s. 106.

tworzyły najliczniejsze grono słuchaczy, poczucie prawa do udziału w życiu społecznym i publicznym. Sprzyjała swobodnej wymianie myśli i kształtowaniu osobowości, dawała przygotowanie do szerszej działalności”²³.

Współcześni historycy i historyczki wyraźnie już dostrzegają ten aspekt zagadnienia, czyli emancypacyjny charakter tajnej polskiej działalności oświatowej kobiet i różnice między zachodnim i polskim modelem emancypacji. Anna Żarnowska i Andrzej Szwarc tak to ujmowali: „dla znacznej części samych kobiet zaangażowanie w tworzenie i prowadzenie np. tajnych polskich szkółek ludowych na wsi czy w mieście stawało się w pewnej mierze substytutem równouprawnienia. Tak więc – w odróżnieniu np. od angielskich – w polskich warunkach walka nie tyle o prawa polityczne, ile narodowe stanowiła ważny, często pierwszy impuls dla samoorganizowania się kobiet”²⁴. Zatem w przypadku Polek impulsem do ich działalności nie była walka o prawa polityczne dla kobiet i podważanie patriarchy, ale praca oświatowo-narodowa wśród ludu, co skutkowało wejściem kobiet do sfery publicznej i ich faktyczną, częściową przynajmniej, emancypacją. Trzeba też pamiętać, że działalność ta nie dotyczyła wszystkich kobiet, ale ograniczała się do inteligentek, czyli przedstawicielek klasy uprzywilejowanej. Inną ważną okolicznością odróżniającą polską emancypację kobiet od zachodniej był brak niepodległości państwowej. Do 1906 r. w Królestwie Polskim praw politycznych nie miały zarówno kobiety, jak i mężczyźni.

Podsumowując, to kulturowe wyposażenie młodej uczoney, a także nawyk zaangażowanej postawy naukowej oraz kobiecy aktywizm społeczny nie stanowiły zbędnego balastu, którego należało się pozbyć w nowym środowisku, lecz nowoczesną postawę, niekrepującą działalności naukowej młodej Polki, lecz przeciwnie – dostarczającej oryginalnej perspektywy badawczej.

Londyn

Otrzymawszy stypendium Kasy im. Mianowskiego na studia zagraniczne (jako pierwsza kobieta), Maria Czaplicka udała się w 1910 r. do Anglii i przez rok pobierała nauki w London School of Economics (nieco wcześniej przybył tam jej znajomy, Bronisław Malinowski). Uczelnia ta na pewno odpowiadała jej

²³ Z. Skubała-Tokarska, *Spoleczna rola Wolnej Wszechnicy Polskiej*, Wrocław 1967, s. 38.

²⁴ A. Żarnowska, A. Szwarc, *Wprowadzenie, [w:] Działaczki społeczne, feministki, obywatelki... Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich do 1918 roku (na tle porównawczym)*, red. A. Janiak-Jasińska, K. Sierakowska, A. Szwarc, Warszawa 2008, s. 20.

z powodu socjalistycznego, fabiańskiego etosu. Powstała w 1895 r., a duży w tym udział miał Sidney Webb, socjolog i kooperatywista oraz jego żona Beatrice. W 1900 r. szkoła stała się częścią Uniwersytetu Londyńskiego, a w 1903 r. otwarto na niej socjologię. W okresie poprzedzającym pierwszą wojnę światową studiowało tam około 40% kobiet, co było zaiste imponującym wynikiem. Jedną z byłych studentek wspominała, że bardzo jej odpowiadała mieszanka ludzi o różnym wieku, kulturze i pochodzeniu, ale zauważała także, że była to jednak szkoła w przeważającym stopniu męska. Centrum życia stanowił refektarz na najwyższym piętrze budynku Passmore Edwards. Wykładowcy i studenci spotykali się tam w sposób nieformalny. W tamtych latach szkoła była bardzo politycznie aktywna, odbywały się liczne kampanie polityczne, np. występowała tam przywódczyni sufrażystek, Christabel Pankhurst²⁵.

W następnym roku Czaplicka przenieśli się do Oksfordu, do żeńskiego kolegium Somerville, również znanego ze swych prosuфраżystowskich sympatii. Studiowała w Szkole Antropologii, gdzie obecność kobiet od początku istnienia tej instytucji (czyli 1905 r.) była znacząca.

Ruch kobiecy stanowił ważny element ówczesnego krajobrazu politycznego Anglii, a kobiety-naukowszynie w naturalny sposób z nim łączono. Czynił tak np. londyński korespondent, Marian Dąbrowski. Pierwszy raz informacja o młodej uczoniej, Marii Czaplickiej, pojawiła się w nocy w „Gońcu Wieczornym” z 26 lipca 1912 r., a zaczynała się od informacji o tamtejszych aktywistkach:

Gdy człowiek nieco bliżej pozna ów okrzyczany ruch sufrażystek angielskich, zmuszony jest zmodyfikować znacznie swój nieprzyjazny nastrój dla tych „bojowniczek o prawa kobiet”. Bądź co bądź, Missis [sic!] Pankhurst, założycielka Women’s Social and Political Union (...), może dziś z dumą spojrzeć na zwarte i liczne szeregi swej organizacji, zataczającej coraz szersze koła i specjalizującej się rozmaicie na polach walki. Liczna i dobrze obsługiwana z wyśmienitym kolportażem prasa, sprzężysta i doprawdy groźna już dziś bojowa organizacja, duże fundusze, a przede wszystkim zapał i oddanie się sprawie – wszystko to jedna sympatię i znaczenie ruchowi sufrażystek. (...)

Niedawno miałem sposobność rozmawiania „z naszą sufrażystką w Anglii”, p. Marją Czaplicką, która na uniwersytecie w Oxfordzie, pierwsza z kobiet zdobyła trudny dyplom z dziedziny nauk antropologicznych. Ceniona przez swoich profesorów w Oxfordzie, p. Czaplicka miała kilka korzystnych ofert naukowych do Ameryki. Krajowe nasze instytucje naturalnie nie kwapią się

²⁵ R. Dahrendorf, *L.S.E. A history of the London School of Economics and Political Science 1895–1995*, Oxford 1995, s. 114.

z pozyskaniem tej cennej i nowej siły dla nauki polskiej. Na ogół Polska, wydając zagranicą świetne wprost jednostki, jak Curie-Skłodowska, Miropolska, Szczawińska, Joteyko, najzupełniej zapomniała o nich, nie wyzyskuje należycie ich prac i wiedzy. Za to na katedrach Lwowa i Krakowa widzimy jednostki, które zagranicą nigdy nie byłyby zdolne dłużej nad jeden semestr pracować. Że przypomnimy ks. Zimmermanna...²⁶

Dąbrowskiego poniósł publicystyczny animusz: Czaplicka wcale nie była pierwszą kobietą, która otrzymała Diploma in Anthropology, a owe oferty do Ameryki należy raczej widzieć jako element autopromocji młodej uczonej. Ważna była natomiast konstatacja braku zainteresowania krajowych uniwersytetów kobiecym wkładem w polską naukę (Czaplicka będzie się starała uzyskać posadę w Polsce w 1919 r., bez rezultatu).

Zatem studia w Anglii młodej warszawianki nie stanowiły dla niej szoku kulturowego pod żadnym względem. Mówiła o tym w wywiadzie: „Dzięki pracy w Towarzystwie Kursów Naukowych po wyjeździe za granicę studia uniwersyteckie poszły mi bardzo łatwo”²⁷. Jej kobiecy aktywizm i społeczne zaangażowanie także znalazły przyjazne środowisko w fabiańskim LSE i żeńskim kolegium oksfordzkim. Ale przede wszystkim mogła się wreszcie poświęcić samym studiom oraz pracy naukowej, bez konieczności równoległego zarobkowania. Umożliwiło jej to przede wszystkim stypendium Kasy im. Mianowskiego oraz Bedford College for Women, a także dorywcze prace w czasie wakacji. Rezultaty jej działalności badawczej były imponujące: przede wszystkim książka *Aboriginal Siberia. A study in social anthropology* oraz wiele artykułów po angielsku i po polsku, udział w zjazdach British Association for the Advancement of Science i wystąpienia w Royal Anthropological Institute.

Doświadczenie organizacyjne, które zdobyła w czasie swych rozlicznych aktywności warszawskich, pozwoliło jej zaplanować i poprowadzić wyprawę na Syberię. Ekspedycja jenijska była głównie kobiecym przedsięwzięciem, a Czaplicka była jej naturalną liderką, jako osoba znająca stosunki w imperium i język rosyjski. Sukces tego przedsięwzięcia był wynikiem jej wiedzy antropologicznej, ale także jej kapitału kulturowego wyniesionego z Warszawy: umiejętności kontaktu z „ludem” i zaangażowania w pracę na jego rzecz. Szacunek dla syberyjskich aborygenów nie szedł jednak w jej przypadku tak daleko, by uznawać ich za podmioty polityczne. Syberia w jej wizji miała stać

²⁶ M. Dąbrowski, *List z Anglii*, „Goniec Wieczorny” 1912, nr 344, 26 lipca 1912.

²⁷ M. Dąbrowski, *List z Anglii. Marya Czaplicka...*

się Kanadą, niezależnym krajem, gdzie Sybiracy uzyskaliby status obywatelski. Ludy rdzenne nie były przez nią obsadzone w tej roli. Była bowiem Czaplicka nieodrodną córą swej formacji intelektualno-światopoglądowej, która jakkolwiek by była radykalna, pozostała inteligencją postszlachecką.

Po powrocie z wyprawy Czaplicka była bardzo aktywna: jeździła z odczytami o swej ekspedycji, a także o Polsce, dużo publikowała, wreszcie otrzymała zastępstwo jako wykładowczyni w Oksfordzie. Starła się później o stałą posadę w odrodzonej ojczyźnie i Stanach Zjednoczonych, ale bez rezultatu. W końcu osiadła w Bristolu, gdzie dostała etat wykładowczyni antropologii. Oprócz oddania się karierze akademickiej, która była dość niestabilna, Czaplicka starała się wypracować pozycję ekspertki od spraw syberyjskich i rosyjskich oraz polskich. Dużo pisała tekstów publicystycznych. Opublikowała także długi reportaż ze swej wizyty w Polsce w 1919 roku. Zakończyła go materiałem o „polskich kobietach”²⁸. Bardzo ciekawy jest jej ogląd sytuacji i sposób podejścia do tematu.

Polepszenie społecznej pozycji kobiet uznała za „wstrząsające” (i porównała do reformy rolnej). Jednak zauważyła, że w polskiej administracji zajmowały one jedynie podrzędne pozycje, a na uniwersytetach nie było ich wcale, podobnie jak w Anglii. Dlatego zaskakiwała obecność aż sześciu kobiet w sejmie. Każda z nich reprezentowała jakąś organizację społeczną, w której pełniła ważną rolę. Mimo iż niewiele kobiet zajmowało wysokie stanowiska, to jednak sporo było takich, które wykonywały kierownicze zadania w cieniu jakiegoś mężczyzny, pełniącgo tę funkcję oficjalnie. Uważały one, że same nie mogłyby jej zajmować lub też nie chciały, obawiając się ataków prasy, która specjalizowała się w sensacjach.

Później Czaplicka przywołuje nazwisko Wielkiej Polki, Madame Curie, i pisze, że nie przypadkiem wydała ją polska ziemia. Pisze o jej siostrach, również wybitnych osobach: pani Szalay otworzyła w Warszawie pierwszą koedukacyjną szkołę, a doktor Dłuska wraz z mężem założyła w Zakopanem wspaniałe sanatorium dla gruźlików. Potem wspomina Entuzjastki i Żmichowską, Orzeszkową, Rodziewiczównę, Zapolską, a także Zofię Nałkowską, „polską George Sand, która idzie jeszcze dalej w swej twórczości i domaga się standardów moralności krępujących w podobny sposób obie płcie”²⁹.

Dużo miejsca Czaplicka poświęciła udziałowi kobiet w wojnie, szczególnie Służbie Pomocniczej Kobiet w Legionach Piłsudskiego, która poległa na pracy

²⁸ M. Czaplicka, *The women of Poland, Poland of today*, „Land and Water” 1920, nr 3015, 19.02.1920 r.

²⁹ *Ibidem*.

wywiadowczej i propagandowej, ale gdy było trzeba także na bezpośredniej walce i utrzymywaniu porządku. Wspomniała też Koło Polek, Polski Biały Krzyż, założony przez panią Paderewską, oraz Polski Czerwony Krzyż. Kobięce organizacje w porównaniu z tymi, skupiającymi mężczyzn, były, według niej, bardzo demokratyczne i łączyły zarówno chłopki, jak i przedstawicielki mieszczaństwa czy arystokracji. Jako przykład podała Koło Ziemianek promujące edukację rolniczą. Podkreślała, że to właśnie organizacje kobiece były w stanie nawiązać kontakty ze swoimi odpowiednikami za granicą i otrzymywać krowy, świnię czy kury – medalistki, aby móc rozpocząć hodowlę.

Artykuł ten kończy się rozważaniem kwestii zaprzatającej najwyraźniej uwagę publiczności: czy podniesienie się statusu kobiety nie zmniejszy jej niewieściego uroku? Polki nigdy nie były piękniejsze od innych – twierdziła autorka – umiały się dobrze ubrać, co można było szczególnie zauważyć w tamtych trudnych czasach. To nie wygląd decyduje jednak o tym, czy kobieta jest interesująca, lecz jej urok i inteligencja – komentuje antropolożka. „Przychodząc z zewnątrz, ze zdziwieniem zauważa się dużą różnorodność wyrazów twarzy”³⁰. To właśnie inteligencja jest najlepszym kosmetykiem, szczególnie gdy brak innych, a oprócz tego to ona decyduje o powodzeniu kobiety zarówno w pracy społecznej, jak i w życiu towarzyskim, konkluduje Czaplicka.

Ten cykl reportaży jest dobrze napisany, dostarcza wielu interesujących szczegółów, a także konkretnej wiedzy. Warto podkreślić, że autorka dużo miejsca poświęca w nim kobietom i ich roli w odrodzonej Polsce. Jej obraz kraju jest dzięki temu bogatszy i bardziej reprezentatywny.

Czaplicka w czasie swego pobytu w ojczyźnie nawiązała bliskie kontakty z aktywistkami Klubu Politycznego Kobiet Postępowych i została jego przedstawicielką w Międzynarodowej Lidze Kobiet Pokoju i Wolności³¹. W następnym roku miała reprezentować Klub Kobiet Postępowych na Międzynarodowym Kongresie Kobięcym w Genewie, ale z powodu „trudności komunikacyjnych” tam nie dotarła i tylko przesłała referat *O stanie sprawy kobiecej w Polsce*. Później pośredniczyła w kontaktach Klubu z Międzynarodową Ligą Kobiet Postępu i Wolności, a szczególnie jej prezeską Jane Addams³².

Niestety, niestabilizowana sytuacja zawodowa Czaplickiej, kłopoty finansowe oraz niepowodzenia w życiu osobistym doprowadziły do tragicznej decyzji o samobójstwie. Zmarła w Bristolu w wieku 37 lat.

³⁰ *Ibidem*.

³¹ Por. *Na straży praw kobiety. Pamiętnik Klubu Politycznego Kobiet Postępowych 1919–1930*, red. S. Bujak-Boguska, Warszawa 1930, s. 34.

³² *Ibidem*, s. 34.

Podsumowanie

Obecność kobiet w sferze publicznej na początku XX w. nie była jeszcze kulturową oczywistością i musiały one ciągle uzasadniać powody swej aktywności, a także problematyzować swą kobiecość. Czaplicka czyniła to w różnych formach swej twórczości: w poezji, publicystyce i pracach naukowych³³. Dawała temu także wyraz w aktywności politycznej i zaangażowaniu w ruch kobiecy.

Stała się ofiarą ówczesnej profesjonalizacji antropologii: jej posada wykładowczyni etnologii na Uniwersytecie Oksfordzkim była jedynie tymczasowa, w odrodzonej Polsce kobiety nie znajdowały jeszcze wtedy akceptacji jako wykładowczynie, więc nie było tu dla niej odpowiedniego miejsca pracy, podobnie zresztą jak w mitycznej Ameryce. W końcu osiadła na prowincjonalnym Uniwersytecie Bristolskim.

W jej twórczości publicystycznej i wystąpieniach publicznych jest wyraźnie widoczna perspektywa grup marginalnych, która podważała dominujące dyskursy. Tak było np. w dyskusji na temat Ligi Narodów, która odbyła się w Lyceum Club w Londynie tuż po zakończeniu Wielkiej Wojny, gdzie podniosła sprawę ludzi bez narodowości, którzy w tym systemie nie będą mieli reprezentacji. To podejście daje się odnaleźć także w jej tekstach naukowych, choćby w interpretacji syberyjskich szamanów jako trzeciej kategorii w podziale na płcie, co było bardzo nowatorskie jak na początek XX wieku³⁴. Można także widzieć w Czaplickiej prekursorkę refleksyjnego podejścia w antropologii, co przejawiało się w podkreślaniu zesłańczej proveniencji syberyjskich badaczy terenowych w jej książce *Aboriginal Siberia*, a także w odslanianiu kulisów swej własnej ekspedycji w trawelogu *Mój rok na Syberii*³⁵. Jednocześnie była ona także eksponentką dyskursu rasowego, który rozumiała jako wzmocnienie naukowości dyscypliny, co we współczesnej antropologii społeczno-kulturowej

³³ Poświęciłam tej kwestii osobny artykuł: G. Kubica, *Szlachetna panienska, androgyniczny anioł i nieustraszona podróżniczka. Feministyczny portret Marii Czaplickiej*, [w:] *Gender-Konteksty*, red. M. Radkiewicz, Kraków 2004, s. 229–252; nieco inna wersja: *A good lady, androgynic angel, and intrepid woman. Maria Czaplicka in feminist profile*, [w:] *Identity and Networks. Fashioning Gender and Ethnicity Across Cultures*, red. D.F. Bryceson, J. Okely, J. Webber, New York–Oxford 2007, s. 146–163.

³⁴ Patrz G. Kubica, *Shaman's Curse. Maria Czaplicka on Shamanism*, „Shaman. An International Journal for Shamanistic Research” 2014, t. 22, nr 1–2, s. 5–33.

³⁵ Patrz G. Kubica, *Maria Czaplicka i jej syberyjska wyprawa* [wstęp do polskiego wydania], [w:] M. Czaplicka, *Mój rok na Syberii*, tłum. Hanna Kossak-Nowocień, Toruń 2013, s. 7–41.

nie znajduje uznania³⁶. Nie postrzegała też autochtonicznych mieszkańców Syberii jako podmioty polityczne, obywateli swego kraju.

Warszawska emancypantka, badaczka Syberii, oksfordzka wykładowczyni, antropolożka i publicystka, a także wiele jeszcze innych wcieleni Marii Czaplickiej miało swoje kulturowe źródło w emancypacyjnym charakterze kobiecej edukacji, w formacyjnym etosie radykalnej inteligencji, a także w kosmopolitycznym potencjale brytyjskiej antropologii. Wszystkie te elementy miały wpływ na ukształtowanie się twórczej osobowości tej wybitnej kobiety, ale także, w pewnej mierze, na jej tragiczną decyzję. Z dzisiejszej perspektywy, wzbogaconej refleksją postkolonialną i feministyczną, widzimy także wyraźnie ograniczenia ówczesnych „kulturalnych górotworów” (etnocentryczne, klasowe, patriarchalne), jednak musimy docenić odwagę i zaangażowanie takich kobiet jak Maria Czaplicka.

Summary

Maria Czaplicka – a Warsaw suffragist in a British anthropological centre

The article explores the biography of an anthropologist as anthropological data and as a kind of “herstory” of Polish feminist anthropologists. The example of Maria Czaplicka (1884–1921), a Polish-British scholar and a Siberian researcher shows how much the power of cultural centres was built by the representatives of the peripheries, who brought with them their specific backgrounds. The text focuses on the intellectual-ideological formation of Polish radical socialistic intelligentsia and women’s educational activism, which created Czaplicka’s creative personality and made her an important actor in British academia.

³⁶ Patrz G. Kubica, *Antropologiczny dyskurs rasowy. Jego twórcy i dekonstruktorzy*, [w:] *W krainie metarefleksji. Księga poświęcona Profesorowi Czesławowi Robotyckiemu*, red. J. Barański, M. Golonka-Czajkowska, A. Niedźwiedz (w druku).

